



tekst

**KS. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

**O**braz ministranta jako cherlawego maminsynka może skutecznie zniechęcać do służby przy ołtarzu. Na szczęście bywają okazje, które korygują takie opinie (ostatnio w Strzegomiu – s. IV i V). Widziałem, z jaką radością kilkudziesięciu chłopaków zaraz po wyjściu z kościoła chowało swoje komeżki, kołnierzyki i alby, żeby założyć spodniki, koszulki oraz trampki i wybiec na boisko. Widziałem ich gorliwość i zaangażowanie w rywalizację. Widziałem dumę i szczęście z triumfu oraz respekt wobec lepszych. To nie były maminsynki!

Jest coś czarującego **w dostojnym kardynale**, który mówi o sobie po prostu: **jestem stary.**

**A**zapewnienie o tym słyszeli kilkakrotnie uczestnicy uroczystości ku czci św. Stanisława, patrona Polski i diecezji świdnickiej. 8 maja obchodem przewodniczył kard. H. Gulbinowicz, który od sześciu lat jest na emeryturze. 87-letni hierarcha żartował na temat swojego wieku, szczególnie podczas składanych mu życzeń. W Świdnicy bowiem świętował okrągłe rocznice swej kapłańskiej, biskupiej i kardynalskiej posługi. Pamiętali o nich nie tylko duchowni, siostry zakonne oraz samorządowcy, ale także zwykli wierni, którzy zaraz po Mszy św. tłumnie otoczyli jubilata.

Kazanie mszalne wygłoszone przez bp I. Deca składało się z dwóch części. Najpierw biskup przypomniał historię życia i heroizm patrona dnia. Potem nakreślił sylwetkę jubilata



**Kard. H. Gulbinowicz w świdnickiej katedrze jak zawsze miał wiele radości i dobrych rad**

i różne dzieła, którym dał początek. Lista wymienionych zasług i osiągnięć była długa. Wrocławski kardynał okazał się świetnym organizatorem życia duszpasterskiego oraz cierpliwym pasterzem bezpiecznie prowadzącym lokalny Kościół przez czas komunizmu i transformacji ustrojowej. – Szczególnym rysem kardynalskiej posługi

jest szacunek dla człowieka – mówił kaznodzieja. – Ksiądz Kardynał dał się poznać również jako promotor prawdy i miłości, czego doświadczamy także w naszej diecezji – zapewniał bp Ignacy. – Dlatego składamy dzisiaj Księdzu Kardynałowi homagium czci i dziękujemy za życzliwość i okazane nam dobro – zakończył. **xrt**

## Powalczyli o tytuł mistrzowski



**P**o raz drugi rozegrano Diecezjalny Turniej Piłki Nożnej Ministrantów. Po eliminacjach dekanalnych 8 maja w Strzegomiu o puchar mistrza diecezji walczyło trzydzieści drużyn z dziewiętnastu parafii. Całodniowe rozgrywki poprzedziła Msza św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela, której przewodniczył ks. E. Szajda, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii. Sportowców odwiedził także bp I. Dec, który przekonywał, że sportowa rywalizacja pomaga młodym ludziom w kształtowaniu charakteru i od czasu św. Pawła jest dobrym przykładem zmagania o życie wieczne (więcej na s. IV i V).

**STRZEGOM, 8 MAJA 2010 R.**  
**Bp Ignacy Dec rozpoczął rozgrywki ministranckie (na zdjęciu podczas strzału karnego)**

## Nietypowa majówka

**TRÓJMORSKI WIERCH.** W sobotę 8 maja odbyło się nietypowe nabożeństwo majowe. Uczestniczył w nim bp Adam Bałabuch. Niedawno stanęła tutaj wysoka na 25 metrów wieża widokowa. Biskup Adam po nabożeństwie dokonał jej poświęcenia. Wieża stoi zaledwie kilka metrów od czeskiej granicy. Trójmorski Wierch (1145 m n.p.m.) jest jedyną polską górą, z której spływają wody do aż trzech mórz – Nysa Kłodzka płynie do Bałtyku, Lipowski Potok do Morza Północnego i rzeka Morawa do Morza Czarnego. Zamontowana na niej wieża jest jedną z pierwszych w Sudetach Wschodnich. Jej budowa kosztowała 170 tys. zł, z czego trzy czwarte dała Unia Europejska. Władze Międzyzlesia w przyszłym roku planują budowę drugiej wieży. Ma stanąć na Czerńcu.



Po wybudowaniu wieży w okolicy Międzyzlesia spodziewane jest turystyczne ożywienie

MIROSŁAW JAROSZ

## Rocznica zakończenia wojny

**WALIM.** Tegoroczne obchody 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej miały najciekawszy przebieg właśnie w Walimiu. Już 7 maja o godz. 15.00 rozpoczęła się młodzieżowa sesja naukowa na ten temat. Najważniejsze wydarzenia przypadły jednak na 8 maja, kiedy to miał miejsce XIII Pieszy Rajd Czarnym Szlakiem (martyrologii).

Jego uczestnicy wyruszyli z kilku miejsc, spotykając się ostatecznie pod Sztolniami w Walimiu. O godz. 20.00 odbył się apel poległych, brygada piechoty górskiej, sudecki oddział straży granicznej oddała salwy honorowe. Odprawiono także nabożeństwo ekumeniczne. Świętowanie zakończono koncertem chóru prawosławnego Oktoich.



Sztolnie kompleksu Riese są miejscem śmierci tysięcy więźniów

MIROSŁAW JAROSZ

## Wkrótce przebudowa placu Kościelnego

**WAŁBRZYCH.** W ramach rewitalizacji Śródmieścia już wkrótce rozpocznie się przebudowa placu Kościelnego oraz placu położonego w rejonie ulicy Mickiewicza i placu Tuwima. Wartość inwestycji to

ponad 2 mln 100 tys. zł. W Wałbrzyskim Urzędzie Miejskim podpisana została już umowa z wykonawcą przebudowy. W ramach prac plac Kościelny zostanie gruntownie przebudowany, do końca

## V spotkanie budzanowian

**NIEMCZA.** 8 maja zorganizowano piąte już spotkanie budzanowian. Rozpoczęło je Mszą św. o godz. 11.00 w kościele NMP, której przewodniczył ks. Stanisław Draguła z Wrocławia. Następnie zgromadzeni udali się na obiad i spotkanie. W tym roku rozmawiano przede wszystkim o dzwonach z kościoła w Budzanowie, które zostaną odnowione w Polsce. Podjęto również decyzję o zorganizowaniu wyjazdu do Budzanowa dla młodzieży z Dzierżoniowa i Niemczy.

Przewodniczącym Towarzystwa Przyjaciół Budzanowa na Ukrainie jest Edward Słobodziński.

Od niego wszystko się zaczęło. Jego rodzice pochodzą z Budzanowa, położonego na terenie obecnej Ukrainy. Jak większość Kresowiaków, nie zamierza zapomnieć o swoich korzeniach. Z tą jednak różnicą, że jego wizyty w rodzinnych stronach są wyjątkowo intensywne. Na Ukrainie gościł już ponad 50 razy i nie poprzestanie na tym. Z reguły pojawia się tam z darami, które trafiają nie tylko do rąk zamieszkujących tam Polaków, ale także Ukraińców. Nic więc dziwnego, że w Budzanowie pan Edward jest osobą powszechnie znaną i lubianą.

## Zasłużona dla narodów świata

**WAŁBRZYCH.** 7 maja mieszkająca od wielu lat w Wałbrzychu Wacława Paczek otrzymała honorowe obywatelstwo Izraela. Uroczystość zorganizowano we Wrocławiu. W przeddzień tego wydarzenia w wałbrzyskim ratuszu odbyło się spotkanie, w czasie którego dziennikarze mogli poznać bohaterów z lat okupacji oraz ich powojenne losy.

W czasie wojny pani Wacława mieszkała z matką – Władysławą Trzebuchowską w Warszawie. Któregoś dnia w 1941 roku do ich drzwi zapukała Sara Wajngart, której udało się uciec z getta. Przed wojną Sara i Wacława były szkolnymi koleżankami. Dziewczyna – jako Alicja Reicher – mieszkała w gościnnym domu ponad trzy lata, aż do powstania warszawskiego. 8 sierpnia 1944 roku wszystkie kobiety zostały wywiezione przez Niemców do Świdnicy, gdzie doczekały końca wojny. Po wojnie Alicja wyszła za mąż. Zamieszkała we Wrocławiu, a Wacława w Wałbrzychu. Polska Ludowa nie była jednak dla Alicji łaskawa. Po nagonkach na Żydów wyjechała do Francji, potem do Izraela.

Osiadła na stałe w Brazylii. Nie zapomniła jednak o przyjaciółce z czasów wojny. Trzykrotnie odwiedziła Wacławę i Czesława Paczków w Wałbrzychu. Alicja Reicher zmarła w 2004 roku. W 1989 roku Władysławą Trzebuchowską i Wacławą Paczek otrzymały tytuł i odznaczenie „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.



Wałbrzyszanka Wacława Paczek odebrała odznaczenie „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Otrzymała również honorowe obywatelstwo Izraela

MIROSŁAW JAROSZ

**GOŚĆ ŚWIDNICKI**

swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,  
ul. Wałbrzyska 41  
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk  
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,  
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.





## Wojciech Murdzek

To pierwszy pomnik, który możemy ofiarować naszemu papieżowi Janowi Pawłowi II. On tak mocno przypominał o wartości życia. Okno życia nie stanowi rozwiązania problemu rodzin, ale daje szansę tym, którzy są bezradni wobec przeciwności losu. Jeśli dzięki temu miejscu uratowane zostanie jedno dziecko, to znaczy, że podjęty wysiłek został wielokrotnie nagrodzony.

Prezydent Świdnicy podczas otwarcia okna życia

KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Gest miłości

**ŚWIDNICA.** 7 maja otwarto okno życia przy klasztorze sióstr prezentek. – Każdy jest wezwany do wysiłku, poświęcania czasu i swoich umiejętności, by chronić życie i mu służyć. Okno życia, które dziś otwieramy, jest gestem miłości wobec drugiego człowieka – mówił podczas otwarcia bp I. Dec. A ks. R. Kisiel, dyrektor Caritas, wyjaśnia: – Kobiety w desperacji muszą mieć możliwość zostawienia dziecka. One nie będą jechać daleko, takie miejsce musi być pod ręką. Stąd nasza

decyzja o lokalizacji. Dom sióstr jest na uboczu, a jednocześnie blisko centrum, nie ma tu i nie będzie kamer. Już wkrótce informacja o nowej inicjatywie diecezjalnej Caritas dotrze za pomocą ulotek i plakatów do wszystkich parafii oraz instytucji pomocowych w powiecie świdnickim. Dotychczas w diecezji świdnickiej okno życia powstało w Kłodzku. W planach są jeszcze dwa – w Wałbrzychu i w Dzierżoniowie. Prace budowlane i organizacja okna kosztowały 10 tys. zł.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Siostry prezentki stoją na straży życia najślabszych

## Idą o krok dalej

**KRWIODAWSTWO.** Klub Honorowych Dawców Krwi im. M.M. Kolbego przy parafii katedralnej pozyskał 20 osób, które zdecydowały się na wpisanie do rejestru Krajowego Banku Dawców Szpiku Kostnego we Wrocławiu.

– To dla nas ważne, bo pośród 150-osobowej grupy członków naszego klubu mamy tych, którzy dają z siebie jeszcze więcej – podkreśla ks. P. Pleśnierowicz, diecezjalny duszpasterz krwiodawców.

Choć klub istnieje od zaledwie kilkunastu miesięcy, przygotowuje się do uroczystości odznaczenia swego członka, ks. G. Ławniczaka, odznaką Honorowego Zasłużonego Dawcy Krwi. Wręczenie wyróżnienia odbędzie się 30 maja podczas diecezjalnych obchodów Dnia Krwiodawstwa (który przypada 23 maja).

– Zdolność do ofiary z siebie jest miarą ludzkiej dojrzałości – zaznacza bp Ignacy Dec, komentując działalność klubu. – Błogosławie temu dziełu z serca!

## Skupieni na chwale Bożą

**STUDIUM ORGANISTOWSKIE.** Zgodnie z zapowiedzią, 8 maja odbył się dzień skupienia dla organistów. Część wykładowo-warsztatową poprowadzili wykładowcy studium: K. Birula mówił o sposobach pracy z chórem, a M. Bator dzielił się swoją wiedzą na temat akompaniamentu organowego. Podsumowaniem spotkania, w którym wzięło udział oprócz 25 słuchaczy studium 15 organistów,

była Msza św. pod przewodnictwem bp I. Deca. Podczas homilii biskup odwołał się do przykładu św. Stanisława, którego uroczystość obchodzono. Podkreślił, że współcześnie potrzeba ludzi bezkompromisowych w sprawach ewangelicznych wartości i świadectwa wiary. Mówił także o zadaniach ciężących na organistach.

– Trzeba bronić się przed rutyną w służbie Bożej. W przeciwnym

wypadku zabraknie nam ducha Bożego, co od razu przełoży się na jakość naszej pracy – ostrzegali i radził: – Nie zasłaniajcie sobą Boga! Bądźcie przygotowani do liturgii, w niej nie ma miejsca na improwizacje. Nie traktujcie muzyki kościelnej jako sposobu na pokazanie siebie, ale muzykujcie na chwałę Bożą! Wszystko to jest możliwe tylko dzięki autentycznemu życiu wewnętrznemu – podkreślił.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

M. Bator 8 maja podczas Mszy św. z biskupem w kościele pw. św. Józefa w Świdnicy

## zaproszenia

**JAN PAWEŁ II – PAMIĘĆ I OBECNOŚĆ.** Po raz piąty świdnickie Dni Papieskie dadzą wyjątkową okazję do spotkania Papieża Polaka. Program: **14 maja:** 12.00 – rozstrzygnięcie Ogólnopolskiego Konkursu Multimedialnego o Janie Pawle II – „Życie jest cenne – docenij je” oraz spektakl „Brat naszego Boga” na podstawie tekstu Karola Wojtyły (Teatr); 18.00 – otwarcie wystawy

B. Pietrzaka „Portrety Świętych” (Muzeum Dawnego Kupiectwa); 19.00 – Koncert Tomasza Żółtko (Teatr). **15 maja:** 16.00 – Wieczór wspomnień o Janie Pawle II oraz premiera filmu W. Lewandowskiego pt. „Pokolenie JP II”, a następnie dyskusja (Teatr); **16 maja:** 13.30 – otwarcie wystawy „Kraina Benedykta XVI” (katedra); 16.00 – zakończenie rajdu rowerowego

pamięci Jana Pawła II (plac Jana Pawła II); godz. 19.00 – otwarcie wystawy fotografii S. Markowskiego pt. „Ziemia Apostoła Pawła i Jana”, potem „Czyńcie ziemię sobie poddaną” – program muzyczno-literacki do tekstów Jana Pawła II (kościół pw. Ducha Świętego). **17 maja:** 12.00 – otwarcie pokonkursowej wystawy plastycznej „Kamień wiary” oraz „Arka” –

finał Dolnośląskiego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy „Jan Paweł”. **18 maja:** 18.00 – Msza św. w rocznicę urodzin Jana Pawła II po niej o 19.00 – koncert „Z wielkim westchnieniem, ciągle na nowo spajać się, pojednawczo, z niebiańską wyrozumiałością”: M. Bator – organy, H. Niewiadomski – śpiew (katedra). Na wszystkie spotkania wstęp wolny.





# Fair play

tekst i zdjęcia

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK**

[rtomaszczuk@goscnieдельник.pl](mailto:rtomaszczuk@goscnieдельник.pl)

## LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA.

Sport ma w sobie magię i **wciąż przemawia do wyobraźni młodych**, dlatego do Strzegomia przyjechali nawet ci, którzy zazwyczaj nie pojawiają się na diecezjalnych imprezach.



Jeden z zawodników reprezentacji dekanatu dzierzoniowskiego, złożonej z przedstawicieli wszystkich parafii







Biskup znalazł czas, by odwiedzić sportowców mimo bardzo napiętego kalendarza (przyjechał do nich po katechezie w Radiu Maryja)

NA SĄSIĘDZIEJ STRONIE: Napastnik z Ząbkowic radził sobie bardzo dobrze, niestety, jeden dobry zawodnik nie wystarczył, by sięgnąć po zwycięstwo. Drużyna z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa zajęła trzecie miejsce (mistrzami w grupie młodszej zostali ministranci z Łądką-Zdroju)

PONIŻEJ: Po Mszy św. niecodzienny korowód wystrojonych chłopaków dotarł do miejsca rozgrywek (na zdjęciu drużyna z Piławy Górnej)



W turnieju wzięli udział ministranci z Bielawy, Bolkowa, Dzierżoniowa, Głuszycy, Grodziszczu, Jaroszu, Jaworzyny Śląskiej, Kłodzka (z par. franciszkańskiej mistrzowie w grupie seniorów), Łądką-Zdroju, Lewina Kłodzkiego, Piławy Górnej, Strzegomia (gospodarze uzyskali tytuł wicemistrzowski seniorów), Świdnicy, Wałbrzycha, Ząbkowic Śląskich

PO LEWEJ: Bielawscy ministranci ze swoim proboszczem ks. K. Pełechem prezentowali się imponująco w swoich nowych strojach



Sędziowali klerycy: M. Kubusiak (na zdjęciu), D. Jaworski i K. Pawlik (techniczny)



Ks. K. Ora, główny organizator, mógł liczyć na wsparcie m.in. ks. M. Żmudy i burmistrza Strzegomia L. Markiewicza, ks. S. Chomiaka, parlamentarzystów: A. Zalewskiej, M. Wielichowskiej i S. Jurcewicz oraz właściciela restauracji „Strogonow” w Strzegomiu





**Bp Ignacy  
Dec**

Dla ludzi nie ma innej drogi do nieba jak przez ziemię. Dlatego nie ma nic wspólnego z Ewangelią jakkolwiek nurt myślowy czy kulturowy, który gardziłby życiem doczesnym albo wyznawał jego całkowitą zbędnosc dla zbawienia.

Nie możemy tym samym służyć dzisiejszym „mędrcom” zapowiadających koniec tradycyjnych wartości: dobra, piękna, prawdy; ogłaszających dekadencję, koniec Boga, Chrystusa i Kościoła, co w konsekwencji prowadzi do bezsensu istnienia i rozpacz człowieka. Chrystus przypomina nam,

że niebo jest ostatecznym sensem i celem naszego życia. Wstępujący do nieba Chrystus potwierdza, że byt ludzki jest całkowicie ukierunkowany ku Bogu, więcej: nie potrafi nic wartościowego powiedzieć o sobie samym, jeśli wykluczy rzeczywistość, w której można doświadczyć pełni życia. **Starajmy się bronić przed ograniczoną wizją człowieka i dziejów wszechświata.**

**Nie pozwólmy, by ktokolwiek odbierał nam nadzieję na nowy świat, na nowe Jeruzalem, do którego bramy są dla nas otwarte dzięki życiu, męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa.**

Specjalnie dla „Gościa Niedzielnego”

KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Pierwszy w diecezji kapłan Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie

# Strażnik świętych miejsc

Jako chrześcijanie jesteśmy odpowiedzialni za poszanowanie miejsc związanych z życiem Jezusa.

**Od setek lat zadania tego pilnuje zakon rycerski.**

**W** piątek 16 kwietnia 2010 r. w katedrze sosnowieckiej odbyła się Inwestytura Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie pod przewodnictwem kard. Józefa Glempa, Wielkiego Przeora Polskiego Zwierzchnictwa. W Polsce zakon liczy ponad 200 członków. Podczas uroczystości w szeregi zakonu przyjęto pierwszego z naszej diecezji kapłana, ks. Andrzeja Raszplę. Od 8 lat kawalerem zakonu jest również Julian Golać.

### Droga

– Pierwszy raz z Zakonem Rycerskim Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie zetknąłem się prawie 20 lat temu podczas pielgrzymek do Rzymu – mówi ks. Andrzej Raszpla. – Widziałem bożogrobców przy różnych uroczystościach i stopniowo zwracałem na nich szczególną uwagę. A kiedy w 1995 roku zacząłem pielgrzymować do Ziemi Świętej, widywałem ich jeszcze częściej. Wtedy zacząłem sobie uświadamiać, kim są i do czego odnosi się ich posłanie.

W trakcie tych wszystkich pielgrzymek zaczęła we mnie dojrzywać decyzja o wstąpieniu do zakonu. Podjąłem ją dwa lata temu. Jednak patrząc w przeszłość, dostrzegam znaki, które zapowiadały to wydarzenie. Choćby związane z budową kościoła. Są na przykład zacheuski w kościele, czyli miejsca poświęcenia w trakcie konsekracji. Kiedy zastanawiałem się, jaki nadać im kształt, przyszła mi myśl, by



**Ks. Andrzej Raszpla jako Rycerz Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie chce jeszcze lepiej propagować kult Relikwii Drzewa Krzyża Świętego w wałbrzyskim sanktuarium**

MIROSLAW JAROSZ

był nim krzyż jerozolimski, ten sam, który jest symbolem bożogrobców. Podobnie stało się z dwoma witrażami, które nawiązują do symboliki zakonu. Wtedy jednak nawet nie przeczuwałem, że będę osobiście z nim związany.

### Miejsce niezwykle

Ks. Andrzej Raszpla jest w naszej diecezji kapłanem, który najczęściej odwiedza Ziemię Świętą. Był tam już 39 razy. Za każdym razem jest to dla niego niezwykle przeżycie.

– Golgota, Grób Boży to nie są po prostu zwykłe miejsca turystyczne – wyjaśnia kapłan. – Wie o tym każdy, kto tam był. Jest w nich jakaś wielka siła, która pozostawia w człowieku ślad. Świadomość, że jest się w miejscu śmierci i zmartwychwstania swojego Pana, niesie niesamowite wrażenie. Nie jest to zwykłe, ludzkie wrażenie, tylko całkiem inne. Nazwałbym je po prostu mistycznym.

Jak sam mówi, od czasu pierwszej wizyty w Ziemi Świętej coś go tam ciągnie. Kiedy wraca z pielgrzymki, już myśli o kolejnej. Myśli też o tym, by to, co on, mogli przeżyć również pielgrzymi, których zawsze ze sobą zabiera. Teraz jako Rycerz Świętego Grobu Bożego ma wręcz takie zadanie.

### Rycerze świętego miejsca

Zakon ma prawie tysiącletnią historię. Jego początki związane są z wyprawami krzyżowymi. Różne były losy Zakonu Bożogrobców, zawsze jednak celem niezmiennym była ochrona miejsc świętych dla chrześcijan. Dawniej zakon walczył mieczem. Dziś o należąca część miejsc świętych dba przez modlitwę, propagowanie informacji o nich, a także przez wsparcie finansowe.

– Swoją przynależność zakonną chciałbym realizować przez szerzenie kultu Drzewa Krzyża Świętego w naszym wałbrzyskim sanktuarium i pokazywanie pielgrzymom Ziemi Świętej. Chodzi też o wyrobienie świadomości, że niezależnie od odległości, jaka dzieli nas od Ziemi Świętej, jesteśmy odpowiedzialni za najświętsze dla nas miejsca, jak chociażby Boży Grób.

Ks. Andrzej Raszpla zaczyna nowy etap swojego kapłaństwa. Ten dotychczasowy podsumuje już za kilka dni, 23 maja o godz. 13.00 w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Wałbrzychu będzie obchodził jubileusz 25. rocznicy święceń kapłańskich. Wśród zaproszonych obok biskupa świdnickiego znalazł się również zwierzchnik polski zakonu, Kawaler Komandor Karol Bolesław Szelkier.

**Mirosław Jarosz**

Po precedensowej decyzji wojewody w sprawie patrona Dusznik-Zdroju

# Kto się boi świętych?

Przyzwyczajaliśmy się już do wolności w wyznawaniu wiary oraz do tego, że państwo nie walczy z Kościołem. W ostatnich tygodniach na tym obrazie **pojawiła się jednak pewna rysa.**

**W** styczniu tego roku Rada Miejska Dusznik-Zdroju wzorem innych miast (w pobliskiej Bystrzycy Kłodzkiej patronem został św. Florian) przyjęła uchwałę w sprawie ustanowienia św. Piotra patronem miasta. Jednak jeden z radnych wysłał do wojewody protest w tej sprawie. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie rozstrzygnięcie nadzorcze rekomendowanego przez Platformę Obywatelską wojewody dolnośląskiego Ryszarda Jurkowlanica, który stwierdził nieważność uchwały. To pierwszy tego typu przypadek w Polsce.

## Sprawa publiczna

Wojewoda pisze, że powodem unieważnienia jest istotne naruszenie Konstytucji RP. W uzasadnieniu czytamy, że Rada Miejska nie ma kompetencji do przyjęcia przedmiotowej uchwały bo „nie zaspokaja ona zbiorowych potrzeb wspólnoty”. Rady miejskie mają kompetencje podejmowania uchwał we wszystkich sprawach publicznych dotyczących gminy. Sam wojewoda zauważa w uzasadnieniu, że ustawa nie precyzuje, co należy rozumieć przez publiczny charakter sprawy. Nawiązując do koncepcji podziału prawa na publiczne i prywatne, można powiedzieć, że sprawa jest publiczna, jeżeli dotyczy interesu powszechnego, korzyści społecznej, tj. korzyści ogółu lub znacznej części mieszkańców gminy. To wyjaśnienie wydawało się bardzo jednoznaczne od początku działania samorządu

w Polsce. Rady miejskie wybrane w wolnych wyborach wyrażają wolę większości mieszkańców. Niestety, wojewoda Ryszard Jurkowlanec zanegował to.

Decyzja wojewody stała się wodą na młyn organizacji lewicowych i antykościelnych. Natychmiast pojawiły się tryumfalne tytuły: „Sukces w walce o rozdział Kościoła od państwa”, „Wojewoda hamuje państwo wyznaniowe!”. Idąc za ciosem młodzieżowa organizacja lewicowa Racja z Wałbrzycha wysłała pismo do wojewody, by unieważnił również decyzję wałbrzyskich radnych. Złożyła także wniosek do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Przypomnijmy: MB Bolesna została oficjalnie ogłoszona patronką Wałbrzycha 3 maja 2010 r.

– Moim zdaniem te zabiegi nie mają już szansy unieważnienia tamtej uchwały i to z kilku powodów – mówi Piotr Sosiński wiceprezydent Wał-

**W ostatnich latach wiele miejscowości Dolnego Śląska przyjęło za patronów świętych, m.in. (na zdjęciu od góry) Bystrzycza Kłodzka – św. Floriana (maj 2008), Ziemia Kłodzka – MB Wambierzycka (sierpień 2009), Wałbrzych – MB Bolesna (maj 2010)**



brzycha. – Trudno będzie im wskazać jakiś interes prawny i uzasadnić np., że na tej uchwale ktoś traci. Poza tym ustawa o samorządzie przewiduje roczny termin na ewentualne uchylene uchwały. Termin ten już minął.

## Cios w demokrację

– To, czy miasto ma świętą osobę za patrona, wypływa z decyzji Stolicy Apostolskiej – wyjaśnia bp Ignacy Dec. – A więc z decyzji władz kościelnych, a nie z decyzji rady miasta czy innej władzy świeckiej. Władza świecka nie może w tym względzie niczego nakazywać ani zakazywać. To, co się stało, jest wynikiem wpływu ideologii laickiej. Demokracja jest wtedy, kiedy jest wielość głosów, a człowiek może działać według swego sumienia. Zabieranie wolności sumienia jest ciosem w demokrację – dodaje dobitnie bp Ignacy.

– Jeżeli wojewoda podjął taką decyzję, to z pobudek czysto ideologicznych.

Decyzja wojewody jest niezrozumiała dla wielu osób. – Jako miejscy radni i ludzie wierzący daliśmy wyraz temu, że chcemy, by MB Bolesna była oficjalną patronką miasta – wyjaśnia Piotr Wojnowski, wałbrzyski radny, inicjator uchwały o patronce. – Nie rozumiem, co ma oznaczać ta decyzja wojewody.

Jestem dyskryminowany, bo jestem wierzący? Nie mogę podejmować pewnych uchwał, bo jestem katolikiem? Według mnie to, co zrobił wojewoda, jest skandalem na całą Polskę.

## Patrona nikt nam nie odbierze

– Jest nam przykro, że tak się stało – mówi ks. Zbigniew Wichrowicz, proboszcz parafii Piotra i Pawła w Dusznikach-Zdroju. – Jeden radny, jawnie walczący z Kościołem, zablokował patronat dla całego miasta. Z drugiej strony dla nas, wierzących, św. Piotr był i będzie patronem Dusznik. Jak co roku uroczystość patrona naszej parafii będzie wielkim świętem dla całego miasta. Będziemy z tej okazji robili w czerwcu wielki festyn parafialny i jarmark św. Piotra, na które już wszystkich serdecznie zapraszam.

– To uzasadnienie wojewody jest niespójne – mówi Piotr Sosiński. – Rada miasta podejmuje np. decyzje o patronach szkół. Można takiego patrona lubić bardziej lub mniej. Nigdy nie jest to osoba akceptowana przez 100 procent społeczeństwa, a jednak te patronaty się przyjmuje. Podobnie jest z patronami miast czy powiatów, tak jak np. w Kłodzku.

Zawsze znajdują się osoby, które nie będą tego aprobować, ale nie jest to powód, dla którego rada jest pozbawiona uprawnień do podejmowania tego rodzaju uchwały. To leży w zakresie jej kompetencji. Można by było np. protestować, gdyby to prezydent miasta wydał taką decyzję w formie rozporządzenia. Poza tym jest już przyjęta prawie 20-letnia praktyka w tym względzie, której żaden nadzór wojewody nigdy nie kwestionował. – Moim zdaniem osoba, która to rozstrzygnięcie napisała, kierowała się bardziej duchem ideologii niż prawa – kończy Piotr Sosiński.

Niezależnie od całego zamieszania wierni z miast i regionów, którzy mają swoich patronów, mogą czuć się bezpiecznie, bo patronaty te zostały nadane mocą władzy Kościoła.

**Mirosław Jarosz**



PANORAMA PLACÓWEK IM. JANA PAWŁA II. Zespół Szkół nr 2 w Kamieńcu Żąbkowickim

# Zdeterminowani



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

Zaraz po śląskich górnikach to **kolejarze cieszą się opinią wiernych Bogu i Ojczyźnie.** Na tym węźle się to sprawdza.

Od dziesięciu lat, za każdym razem, gdy stają do apelu, śpiewają m.in.: „Jest w nas Duch Wielki i niepojętny/ Gdy się za Patrona/ Jana Pawła ma./ Bo Jego słowa dają pocieszenie/ Z taką wiarą nasze pokolenie trwa”.

## Przeszłość zaangażowana

Może właśnie dlatego, że komunizm był taki zgrzebny i upokarzająco deficytowy, Polacy radzą sobie w każdych warunkach. Nauczycieli tego, bo chcieli żyć i chcieli być wolni. Gdyby poszperać w historii jeszcze dawniejszej, to okazałoby się niechybnie, że okoliczności dziejowe tak wiele razy były tragiczne, że Polak, by przetrwać, w genach musiał otrzymać wolę walki i upór, a zdolność do kombinowania wysysał z mlekiem matki. Jeśli ktoś nie wierzy, to powinien poczytać historię niewielkiej szkoły w Kamieńcu Żąbkowickim.

W tym roku społeczność tej placówki będzie świętować 65 lat istnienia. Od samego początku, od pierwszej nauczycielki, Heleny Kachanek, wielu tworzących klimat podstawówki wykazywało się nieprzeciętną wolą rozwoju i determinacją w dążeniu do celów. Począwszy od zakupu pierwszych 20 książek do szkolnej biblioteki, a skończywszy na wybudowaniu sali gimnastycznej.



## Bardzo oddani sprawie

Na początku szkoła była czteroklasowa i uczyło się w niej 34 uczniów, ale w szczycie demograficznym do niewielkiej, już ośmioklasowej szkoły uczęszczało ich nawet 315 (rok 1958).

Jednak skarbem tej szkoły byli kolejarze. Szkoła bowiem swoją rację bytu miała dzięki pracownikom węzła kolejowego. To oni chcieli szkoły, która będzie blisko ich domów, to dla nich było ważne, aby stawała się ona coraz bardziej nowoczesna i coraz lepiej wyposażona. A ponieważ kolejarze to ludzie ambitni i zgrani, łatwo było o kolejne „czyny społeczne” na rzecz szkoły. Zaczęło się od tych 20 książek do biblioteki (pieniądze zebrano podczas spotkania ze św. Mikołajem), potem było m.in. sadzenie szkolnego ogrodu, zakup harcerskiego sztandaru, budowa zespołu boisk sportowych czy dożywanie dzie-

## Uczniowie podczas wyprawy na ratunek zaśmieconej Ziemi

PONIŻEJ:  
Dar od Jana Pawła II

ci, fundowanie im stypendiów i nagród za osiągnięcia sportowe i edukacyjne.

## Zaufali i nie zawiedli się

Mieszkańcy Kamieńca dobrze pamiętają tragedię powodzi tysiąclecia z 1997 roku. Do dzisiaj istnieje „tymczasowe” osiedle dla powodzian. Kolejarze pamiętali jednak coś ważniejszego: wizytę we Wrocławiu Jana Pawła II. Kiedy dobiegł końca gruntowny remont szkoły, 18 grudnia Świętego Roku Jubileuszowego 2000, kard. Henryk Gulbinowicz poświęcił odnowioną i rozbudowaną placówkę i nadał jej imię polskiego papieża. Odtąd szkoła stała się

centrum pamięci o Janie Pawle II. Centrum nie tylko dla uczniów, ale także dla całego środowiska. Tym bardziej że to właśnie przy szkole, od 10 września 2005 roku, stoi pomnik Jana Pawła II. – Rozwój i spełnienie marzeń, choćby o sali gimnastycznej z prawdziwego zdarzenia, zawdzięczamy naszej determinacji, ale zakorzenionej w miłości do Boga, a teraz wzmocnionej orędownictwem świętego Patrona – dodają kolejarze.

Brakowało tylko jednego: żeby oddać całe to zaangażowanie i szkolne życie komuś ważnemu i mocnemu. Wybrali Jana Pawła II.

Ks. Roman Tomaszczuk

## Liczby i fakty

- 115** uczniów liczy szkoła
- 14 osób** tworzy grono pedagogiczne
- 6 oddziałów** ma placówka
- 18.12.2000** – nadanie szkole imienia
- 18.08.2002** – uczniowie, pracownicy szkoły i rodzice pielgrzymują do Krakowa na spotkanie z Ojcem Świętym
- 18.12.2002** – otwarcie Izby Patrona szkoły
- 4.04.2004** – przekazano uczniom i pracownikom szkoły błogosławieństwo od Jana Pawła II
- 26.01.2006** – otwarcie sali gimnastycznej

## Zdaniem dyrektora



– Pamiętam doskonale dzień, w którym kardynał Wojtyła został wybrany na papieża. Byłem wtedy młodym chłopakiem, grałem w piłkę nożną. O tym, że papieżem został nasz rodak, dowiedziałem się podczas meczu. Początkowo nie wierzyłem, to było nieprawdopodobne, do tej pory papieżami byli

Włosi. Kolejnym wielkim przeżyciem był dla mnie moment, gdy podczas inauguracji swojego pontyfikatu Jan Paweł II pocałował w rękę kard. Wyszyńskiego. Oglądałem ten moment w telewizji z niedowierzaniem. Choć kard. Wyszyński był starszy od papieża, to obowiązywało go wobec niego posłuszeństwo i szacunek. Uczeń Wojtyła podziękował swojemu nauczycielowi... Pamiętam również czas, gdy cały świat dowiedział się o zamachu na życie Jana Pawła II. Z napięciem wszyscy śledziliśmy wtedy podawane informacje, nie wiedzieliśmy, czy Papież przeżyje... Wreszcie czas umierania i śmierci Jana Pawła II. Osobiście najbardziej utkwił mi w pamięci moment, gdy podczas pogrzebu wiatr zamknął leżącą na trumnie księgę Ewangelii... To było tak, jakby chciał nam pokazać, że skończył się jakiś okres w naszym życiu...

Arkadiusz Albrecht